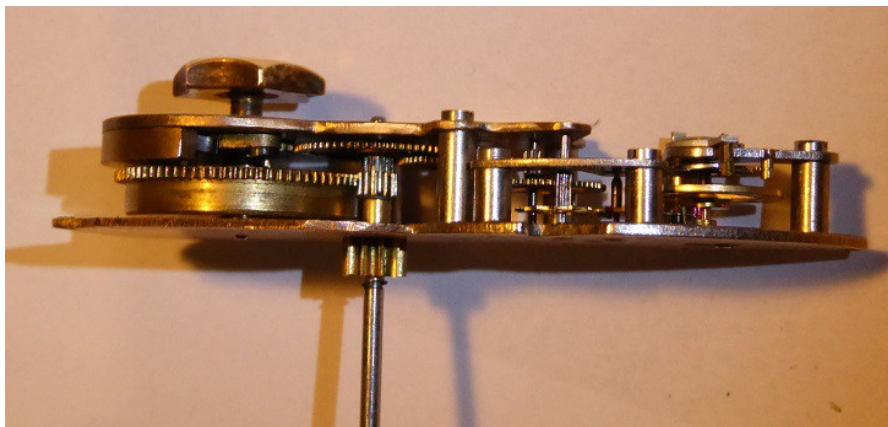


## Rozwiązanie zagadki zegara bez wskazówek

Trzymając się twardo świata rzeczywistego, nietrudno się domyśleć że mechanizm znajdował się wewnątrz wskazówki minutowej (niewidoczny na zdjęciu poniżej).



Podstawową koncepcją było unieruchomienie osi minutowej w klasycznym mechanizmie zegara. Wymusza to obrót całego mechanizmu wokół nieruchomej osi. Po ustaleniu kierunku obrotu mechanizmu, ćwiertnik związałem z korpusem mechanizmu. Koło zmianowe znalazło się w pseudopiąście wskazówki godzinowej, którą unieruchomiłem przykręcając do tarczy. Wskazówka godzinowa wyposażona w standardowe koło godzinowe została ułożyskowana na w/w piaście i zazębiając się z zębniakiem koła zmianowego uzyskała napęd do spełniania swojej roli.



Teraz wystarczyło obudować mechanizm wskazówką minutową, by uzyskać złudzenie że wskazówki obracają się same. Ze względu na mały moment napędowy mechanizmu ważnym było wyważenie wskazówki minutowej. Musiałem użyć nawet kawałka pręta wolframowego (duży ciężar wł.) by uzyskać wyważenie zbliżone do wymaganego. Gwiazdka znajdująca się na

wskazówce umocowana na osi bębna napędowego służy do nakręcania mechanizmu. Po nakręceniu zegar chodzi około 30 godzin.



Warto zauważyć, że tak skonstruowany zegar jest także swego rodzaju tourbillonem, bo mechanizm (zamontowany we wskazówce minutowej) obraca się raz w ciągu godziny. Przez najbliższy czas, zegar można podziwiać w salonie odCzasu doCzasu w warszawskich Złotych Tarasach.